Nr 259 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 9 Listopada 1925. Rok XLIV.

A REFORMA

...chodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata mi...
Bez odnoszenia ..
Z odnoszeniem ..
Z przesyłką pocz.
Za granicą ...
Cena numeru 15 g(r)
Adres Red:
ul. Jagiellońs(ka)
Telefon 41. Międz(y)...
Adres Admin.
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 211.

Przesilenie francuskie

Kraków, 7 listopada.

Trzydziestoma dwoma głosami większości przy 161 wstrzymujących się od głosowania, Painleve uzyskał votum zaufania w parlamencie francuskim. Jest to wygranie jednej bitwy, ale wcale nie całej wojny. Przesilenie francuskie trwa dalej. Leży ono w objektywnym układzie faktów i stosunków, który dla Francji od jakiegoś czasu staje się coraz cięższym. Frank francuski z małemi pauzami i odpoczynkami stacza się w dół. Interwencje skutkują coraz słabiej. Inflacja rośnie i wytwarza typowe i znane zjawiska. Przedewszystkiem ucieczkę kapitałów, które szukają schronienia przed dewaluacją zarówno jak przed oczekiwanemi nowemi obciążeniami.

W Maroku Francja musi trzymać 140 tysięcy wojską pod bronią na stopie wojennej. Jakkolwiek koszta wojny pokrywane są zdewaluowanym pieniądzem, jednak ciążą one nieznośnie na budżecie państwa. A tymczasem wojna marokańska nie kończy się, Abd-el-Krim nie myśli o prośbie o pokój, lecz przeciwnie, załatwiwszy się świeżo z Hiszpanami, odzyskał znaczną część tego, co stracił. Sprawa marokańska przeszła w stan najgorszy, bo chroniczny. Tak, jak rzeczy obecnie stoją, nie widać z niej wyjścia.

Wskutek błędów francuskiej admnistracji wojskowej na taką samę drogę weszła sprawa syryjska. Rozpala się tam ciężka i w skutkach nie obliczalna wojna kolonjalna, dla prowadzenia której Francja już teraz utrzymuje w Syrji 40.000 żołnierzy i ciągle nowych dosyła. Te wojny kolonjalne dla potężnej Francji za pewne same przez się wielkiemi nieszczęściami nie są. Ale gdy ciągną się w nieskończoność, gdy się jedna od drugiej zapala, to nawet najpotężniejszy może się ugiąć pod ich ciężarem. **Tem bardziej, że zapał do wszelkiego wojowania gdziekolwiek gruntownie zanikł.** We Francji nie mniej, niż gdzieindziej.

Ten brak wigoru wojennego, ta niepopularność przedsięwzięć wojennych dalekich i dla **szerokich mas niezupełnie zrozumiałych (wybrani chwalą się tylko, że cel ich jasno rozumieją)** stanowi główną przeszkodę dla socjalistów w popieraniu szczerem i otwartem lewicowego rządu. Stąd znowu chwiejność tego rządu i jego niepewność jutra.

Szachowani przez komunistów, socjaliści tem skrupulatniej muszą liczyć się z antywojennym nastrojem masy. Determinuje to w znacznym stopniu ich stosunek do rządu, który czuje się zmuszonym do prowadzenia tych niepopularnych wojen.

Kwestja finansów i nowych podatków, to dalsza wielka komplikacja tego stosunku. Radykali zgodnie z planem Caillaux pragną podnieść szereg podatków bezpośrednich, głównie jednak pośrednich. Socjaliści uparli się przy daninie majątkowej, przy prostej konfiskacie pewnej części majątków. Do kwestji celowości praktyczno-gospodarczej wprowadzili pierwiastek doktryny i pryncypjalizmu. Mniejsza o to, czy szczerze czy tylko ze względu na konkurencję z bazarem komunistycznym w sąsiedztwie. — Dość, że różnica ta na równi ze stosunkiem do wojny przeszkadza im w racjonalnem ustosunkowaniu się do radykalnej lewicy i skonsolidowaniu jej trwałem, na dłuższą metę obliczonem.

Radykali, oparci na szerokich rzeszach drobnomieszczaństwa i włościaństwa, nie mogą czynić ustępstw w kierunku eksperymentów socjalistycznych. Tak więc każdy z naturalnych sojuszników zaczepia się o jakiś własny hak, na którym zawisa bezsilnie jego rozum polityczny. Próba zdjęcia go stamtąd, podjęta w obozie socjalistów, nie dała innych wyników, oprócz chwilowego rozbicia się zarządu partyjnego. Najwytrwalniejsi polityci, jak Renaudel, Grumbach, Blum, Paul — Boncour wyszli z niego. Socjalistyczna lewica pod kierunkiem Fauresa i Compere Morela, zacięła się, odrzuca uparcie wszystkie argumenty polityczne i stwarza tą drogą niebezpieczeństwo rozbicia całej partji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że na dłuższą metę stosunki obecne bez skutków dla spójności i znaczenia politycznego partji pozostać nie mogą.

W tych warunkach przesilenie rządowe, personalne, polityczne i gospodarcze przeistacza się w przesilenie systemu i myśli rządzącej. — Opinja publiczna zaczyna rozczarowywać się do sprawności tej maszyny parlamentarnej, która dotąd bądź co bądź pracowała znośnie i najważniejszych rzeczy dokonała. Z rozczarowania rodzą się różne polityczne herezje, płyną wszelkie fermenty, nierzadko szkodliwe i trujące. Są to jakgdyby toksyny znużenia kołowacizną partyjno-parlamentarną. Zaczyna się mówić coraz głośniej o potrzebie radykalnego zakończenia z »idjotyzmem« parlamentaryzmu, rozwija się jakieś fantastyczne teorje »autorytatywnej« demokracji. Wszystko to są objawy, towarzyszące przesileniu, sięgającemu głębiej, w każdym razie daleko poza bieżące zagadnienia i kombinacje polityki parlamentarnej.

Atmosfera znużenia, wyczerpania i bezradności ciąży na umysłach francuskich, zwykle tak lotnych i prężnych. Jeden Briand reprezentuje optymizm. Podczas niedawnej burzy, jego tylko latarnia rzucała swoje sygnały w ciemność w niezmienionem tempie i z niezmniejszoną jasnością. Nazwisko Brianda było poza dyskusją, markując jakgdyby jedyny punkt stały w rozkołysanym chaosie zjawisk.

To też gdy koncepty się kończą, kombinacje wysychają, myśli biegną chętnie ku temu graczowi zawołanemu, ku tej silnej i dobrze wybalansowanej naturze. Briand jest przyszłością i to Briand nie tylko jako człowiek, lecz także jako program i jako metoda. **(s)**

Konwencja warszawska jest podstawą egzystencji Gdańska

Senat odrzucił korzystne propozycje Polski — Rewelacje sen. Jewelowskiego

Gdańsk, 7 listopada (AW). Na posiedzeniu członków **niemieckiej partji liberalnej b. senator Jewelowsky** oświadczył między innemi, że **konwencja warszawska daje Gdańskowi najważniejsze aktywa.**

Dochody z ceł umożliwiają **egzystencję Wolnego Miasta,** jednak dodać należy, że administracja celna **nie stoi na wysokości swego zadania,** czemu w dużej mierze winien jest **stary senat.** Były senat również nie reagował **na bardzo dogodne dla Gdańska propozycje polskie w sprawie wspólnego monopolu wódczanego i tytoniowego.** Upadek starego senatu uratował sytuację, a nowy senat natychmiast rozpoczął pertraktacje z Polską. Jednak nie uniknioną jest podwyżka podatku od tytoniu i wyrobów tytoniowych. W dalszym ciągu podniósł Jewelowsky **szereg braków w porcie gdańskim,** co jest następstwem waśni partyjnych, a co zniechęca kupców, którzy szukają obsługi **w portach niemieckich, o wiele tańszych od Gdańska.**

Opinja tutejsza uważa to pierwsze od pewnego czasu wystąpienie senatora **Jevelowsky'ego** za pierwszy krok kandydacki do nowego senatu.

Polityka Włoch budzi w Jugosławji niepokój

Włochy oskarżone są o przygotowanie zamachu na Bałkan. — Napad faszystów na dziennik słoweński

Wiedeń, 7 listopada (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Belgradu: Wiadomość **o napadzie faszystowskim** na redakcję dziennika słoweńskiego w Trieście »Edinost«, która nadeszła wczoraj do Belgradu, **wywołała we wszystkich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie.** Koła jugosłowiańskie obserwują ze wzrastającem **zaniepokojeniem stanowisko Włoch w ostatnich czasach.**

Zdaniem tych kół, mnożą się oznaki, że **Włochy przygotowują cios na Bałkanie.** W Belgradzie podnoszone są podejrzenia, że **Włochy inspirowały ostatnie zajście bulgarsko-greckie,** aby popchnąć Jugosławję do nierozważnego kroku.

Mis. spraw zagranicznych **dr Nincic** oświadczył dziennikarzom, że nie ma jeszcze dokładnych danych o zajściach w Trieście. Zdaje się, że **faszyści usiłowali także napaść na tamtejszy jugosłowiański konsulat.** Nincic w poniedziałek otrzyma dokładne wiadomości i odpowie wówczas na interpelację.

Dziennik »Wreme« zaznacza, że **stanowisko Włoch w kwestji jugosłowiańskiej jest nielojalne** i wyraża nadzieję, że Włochy dadzą jugosłowiańskiej mniejszości w Trieście **zadość uczynienie i odszkodowanie.**

Zaprzeczenie pogłoskom o układzie włosko-sowieckim

Rzym, 7 listopada (AW). Agencja Stefaniego została upoważnioną do zaprzeczenia pogłoskom **o rzekomym tajnym układzie politycznym między Włochami a sowietami.**

Podobne oświadczenie zostało ogłoszone ze strony konsulatu włoskiego w Monachjum.

Rada Ambasadorów o rozbrojeniu Niemiec

Ewakuacja strefy kolońskiej uzależniona od spełnienia postulatów rozbrojeniowych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 7 listopada. Rada ambasadorów ukończyła wczoraj **redakcję noty**, która ma być wystosowana **do Niemiec.** Aljanci na podstawie sprawozdania międzysojuszniczej komisji wojskowej żądają: 1) **Pełnomocnictwa generała von Seeckta,** szefa niemieckiego sztabu generalnego i organizatora Reichswehry **muszą być ograniczone przez specjalne rozporządzenie rządu Rzeszy;** 2) Międzysojusznicza **komisja nie sprzeciwia się istnieniu związków sportowych** byłych oficerów armji niemieckiej, sprzeciwia się jednak stanowczo, **ażeby ci oficerowie ćwiczyli w rzemiośle wojennem niemiecką młodzież;** 3) Komisja wojskowa trwa na stanowisku, **że armja niemiecka nie powinna używać nielegalnych rodzaji broni, który używania zabrania Niemcom traktat wersalski;** 4) Państwa koalicyjne domagają się, **ażeby Niemcy zniszczyły 22 armaty ciężkiego kalibru,** które są umieszczone w Królewcu i zapytują, **dlaczego dotychczas nie zostały one zniszczone;** 5) Państwa aljanckie stoją na stanowisku, że **policja Rzeszy niepowinna przekraczać liczby 150.000 ludzi** i że policja ta powinna być zorganizowana na wzór policji cywilnej innych krajów, t. j. **nie powinna mieć charakteru stałej armji.**

Pozatem Rada ambasadorów opierając się na sprawozdaniu komisji **wskazuje na cały szereg warunków, które nie zostały spełnione przez Niemcy.**

Jeżeli komisja wojskowa stwierdzi, że Niemcy nie wypełnią do dnia 30 listopada wszystkich przepisów rozbrojeniowych, **to nie może być mowy o opróżnieniu strefy kolońskiej.** Jeśliby Niemcy zastosowały się do wymienionych postulatów, **opróżnienie strefy mogłoby się rozpocząć 6 grudnia.**

Z Jugosławii

(Radiczowcy a radykali. — Ogólna stagnacja. St. Radiczowi trudno zostać członkiem rządu. Sprawa Towarzystwa gospodarczego chorwacko-slawońskiego. — Co uzyskali Radiczowcy? Rozstrój na wszystkich stronnictwach — dziełem Pasicza).

Porozumienie z radykałami nie wyszło na dobre nietylko Jugosławji w ogólności, ale nawet Radiczowcom nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Rząd zyskał czterech nowych ministrów, którzy — nie wiadomo — z braku talentu, czy z braku sposobności i utrudnień z innej strony, niczego dotąd nie dokonali. Zdawałoby się, jakoby im brakowało jakiejś sprężyny, którąby był może St. Radicz, gdyby był członkiem rządu, atoli — dotąd to jego gorące życzenie się nie spełnilo i — prawdopodobnie się nie spełni. Już głosiły dzienniki, że utworzona będzie osobna teka zastępcy prezydenta ministrów, już organy Radicza widziały go na tem wysokiem stanowisku, tymczasem Pasicz nie mruknął ani słówka i sprawę uważa za niebyłą. Kto go zna, ani na chwilę nie przypuści, aby on dozwolił komuś dotknąć ręką steru państwa, ktry on za swoją własność uważa, a cóż dopiero Radiczowi. Może zezwoli na zamianę Pawła Radicza na Stefana (bratanka za stryja), albo też na oddanie Stefanowi jakiejś teki podrzędnej, ale o wpływowem ministerstwie mowy niema. Do jakiego stopnia radykali lekceważą Radiczowców, poucza sprawa Towarzystwa gospodarczego chorwacko-slawońskiego. Tamci parli do konkursu, ci dla złagodzenia ciosu chcieli spokojnej likwidacji. Czem jest konkurs dla takich organizacyj i ile setek włościańskich posiadłości zniszczonoby przez konkurs, wiedzieli dobrze radykali, którzy liczyć umieją. A przecież trzeba było aż zaciętej walki, aby ustąpili i zgodzili się na likwidację, bo widzieli w tej sprawie dobry sposób do podcięcia nóg Radiczowcom przy najbliższych wyborach. Gdyby radykali byli naprawdę sprzymierzeńcami i przyjaciółmi Radiczowców, nie byłoby tego wszystkiego.

Jedną ze spraw, o które szło bardzo Radiczowcom, było przeniesienie albo nawet spensjonowanie różnych wyższych urzędników nietylko w Chorwacji ale i w stolicy. Tymczasem drobne przeniesienia osiągli z trudem w samej Chorwacji, główne zaś pozycje zostały nienaruszone. Większość urzędników, których postawił na wysokich stanowiskach rząd radykalny, siedzi dotąd na swoich miejscach i działa na niekorzyść radiczowców. Czy takich owoców spodziewał się Radicz po porozumieniu? Czy takie »porozumienie« nie jest raczej kapitulacją?

Ze stanowiska negatywnego możnaby chyba uznać za zdobycz Radicza, że przez niego stronnictwo radykalne najbardziej zwarte i karne, poczyna się rozluźniać. Jeżeli przy wyborze członków komisji finansowej brakowało 30 radykałów (na 140) a z obecnych 10 oddało białe kartki; jeżeli Pasicz musiał dla salwowania stronnictwa powiedzieć długą mowę i nawet użyć groźby, że niekarnych członków nie będzie cierpiał w stronnictwie — świadczy to wymownie, że coś się psuje w tej maszynie, skoro już sprawnie nie funkcjonuje.

Pasicz jest przedewszystkiem Serbem i radykałem, który nieznniesie, aby inne stronnictwo rządziło królestwem. Ktokolwiek mu stanie na drodze, każdego usunie choćby środkami gwałtownemi. Jeżeli mu będą potrzebne nowe wybory, zamknie skupczynę a na gruzach innych stronnictw a szczególnie chorwacko-chłopskiego (Radicza) wytworzy sobie potrzebną większość. Nie porozumienie między narodami królestwa SHS, ale rozbicie stronnictw jest celem Pasiczowej polityki »porozumienia«. — Zapatrzony w wymarzoną tekę ministerjalną Radicz nie widzi, jak mu Pasicz zarzuca pętlę na szyję, aby go w chwili właściwej zdusić. Czy się Radicz spostrzeże i wymknie na czas? Ze względu na dobro ludu chorwackiego, który Radiczowi bez zastrzeżeń zawierzył, szkodaby było zupełnego rozbicia stronnictwa. **(Prz.)**

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 9

Gdy toaleta została ukończoną, raczył wreszcie przypomnieć sobie swego wroga, którego niema pantera dotąd trzymała w swym uścisku. Był już nawpół umarły, pod magnetycznym wzrokiem zwierza, mrużącego melancholijnie źrenice, to znów oblizującego się z rozkoszą purpurowym jęzorem. Od czasu do czasu pantera ziewała, otwierając szeroko paszczę, szkarłatną jak otchłań piekła, uzbrojoną w potężne szczęki, błyskające zębami białemi, jak kwiaty jaśminu.

Radża, — jeszcze tylko chwilę popatrzył w sine oblicze zwyciężonego, — poczem lekkim ruchem dłoni skłonił panterę, czułą na magiczny znak woli swego pana, — do dźwignięcia się z ciała powalonego — co, acz z niechęcią, posłusznie wykonała.

— Idź! — wyrzekł wtedy radża do swego wroga, — z okrutną słodyczą.

Bez słowa, lecz z pianą wściekłości i bólu na ustach wykrzywionych, podniósł się wróg z niewypowiedzianym trudem, na chwiejących się, jakby przetrąconych nogach. Opierając się o ścianę, taczając się jak człowiek pijany, zawlókł się ku wyjściu. Tu, obrócił się jeszcze — i rzucił księciu — jedno tylko spojrzenie.

— W konsekwencji tego spojrzenia... — dodał uprzejmie radża, sposobem objaśnienia, — znalazłem się tutaj.

Po opowieści radży nastała dłuższa chwila ciszy. Każdy ze słuchaczy mimowoli uświadomił sobie przepaść, jaka dzieli dwa światy.

Lala zapytała pierwsza:

— Czy każdemu opowiada pan te piękne rzeczy?

— Oh! przenigdy. Zazwyczaj opowiadam — cośkolwiek... Rzeczy zewnętrzne.

Dwaj panowie zapuścili się tymczasem w jakąś oderwaną rozmowę, z której, jak zwykle, rozwinęła się dyskusja, gdzie każdy bronił zaciekle swego zdania.

Najniespodziewaniej, jakby korzystając z chwili odwrócenia uwagi współtowarzyszy, radża zwrócił głowę w stronę Lali.

Usłyszała spokojnie wymówione słowa:

— Żyć nie będę — —

— Jak?... Kiedy?...

— Za dni pięć. O północy.

— Co?! — spytała bez tchu.

Nie było odpowiedzi.

Lala przyjmuje tę wiadomość w głąb serca. Rozmowa ogólna zawiązała się i potoczyła dalej lecz Lala nie brała w niej więcej udziału. Nie wiedziała, o czem mówią. Rozważała w ciszy. Ważyła w duszy możliwość faktu. W związku z tem, — co, acz bardzo niedokładnie — o nim wiedziała, było to aż nadto prawdopodobnem.

Nie! to nie jest żart, ani osobliwa sensacja. A przecież... W stosunku do tej doskonałej, młodzieńczej urody i pełni życia — stawało się potwornem.

Jak przeciwdziałać? Oh! tylko żadne słowa...

— We wtorek? O północy? Dobrze! — Chcę być przy tem.

Skłonił się w milczeniu.

Z tem się rozstali. Lecz w powrotnej drodze, jak za pierwszem spotkaniem, obok Lali szła wizja, zrodzona w jej drżącem sercu.

...Wonne były twoje ręce — jako indyjskiego boga,
A przed twojem bladem licem — szła tajemna blada trwoga...

VI.

Loża tajemna.

Wnętrze loży, wybitej szkarłatem. Na scenie rozgrywają się jakieś zdarzenia, na które nikt nie patrzy i które nikogo nie interesują. Nigdy też potem Lala nie była w stanie przypomnieć sobie tytułu, ani treści sztuki, w której przedstawieniu uczestniczyła, jako widz. Prawdziwy dramat ma miejsce tu, w loży.

Dwie panie, trzech panów w wieczorowych strojach. Uprzejme słowa, rozmowy, giesty, zdawkowe uśmiechy. Na pozór wszystko, jak zwykle bywa, poprawne i nic nie znaczące.

Poza krzesłem Lali, zdjętej febrycznem drżeniem i bladej, jak perły na jej szyi, rysuje się wysoka, posągowa postać księcia indyjskiego, w nienagannym smokingu, z zastygłym na ustach półuśmiechem. Jest dzisiaj kamiennie cichy, oczy jego, wpół przesłonięte rzęsami, patrzą daleko przed siebie.

Przed chwilą, Lala obejrzała się mimowolnie i w ciemności widowni mignęła jej przed oczyma stal rewolweru, przekładanego z jednej kieszeni do drugiej.

Pochwycił jej spojrzenie, nachylił się zlekka.

— Jeszcze trzy godziny życia... — wyszeptał z uprzejmym uśmiechem, jakim się uspokaja niecierpliwe dziecko.

Lala również uśmiechnęła się w sposób najbardziej niedbały — ale zmartwiała wnętrznie. Pięć dni minęło, a ona nic nie wymyśliła. A to, co zdawało jej się halucynacją pamięci i słuchu, przybiera w jej oczach kształty konkretne, choć upiorne.

Gdy znowu światła na widowni rozbłysły, nie mogła już oderwać wzroku od zamyślonego profilu, podobnego do kamei Dyonizosa, wycinanej w Aleksandrji. Na tej twarzy spokojnej, jak antyczne bóstwo, nie było śladu gry wrażeń, ani jednej linji lub bruzdy, wyżłobionej przez gorzką myśl lub namiętność. Słowem, nie była to głowa ani tej rasy, ani tego wieku. Jego zamyślenie było bezwiednem zadumaniem kwiatu nad własną istotą, zadumą Narcyza, wpatrzonego w toń, która podwaja jego obraz, lub Antinousa, zstępującego lunatycznie w pochłaniające fale.

Patrzyła teraz na cienką, błękitną żyłę na jego skroni i uprzytomniła sobie chwilę, gdy kula rozerwie tę arterję błękitną, a krew kosztowna, rubinowa, pocznie tryskać gorącemi strugami po przez jej ręce, któremi podtrzymywać będzie głowę, śmiertelnie blednącą i ciężką jak marmur, coraz cięższą.

O, żałobo! Gdzież słowo, co odwrócić może nieuchronną grozę? Ona go nie zna. Stanie się, co się stać ma.

Nie może sobie nawet przypomnieć w tej chwili udręki, w której groza i lęk serca miesza się w sposób potworny, — znany tylko artystom, — z zadowoleniem estetycznem, — czy podzieliła się nią z wiernym przyjacielem, czy on wie, co tai się w czasie i przestrzeni — i za chwilę się zrealizuje. W każdym razie postępuje i urządza wszystko tak, jakby wiedział. Czy to jasnowidztwo wielkiego serca, co całe jej oddane, — czy może?...

Myśli Lali zmąciły się doszczętnie, nie może już zapanować nad logicznym ich biegiem. Jest śmiertelnie znużona i czuje się bezbronną jak dziecko.

— Jestem mu całkiem obcą, przypadkową znajomą... — myśli jeszcze porwanemi strzępami — i cała moja kobiecość nie ma dla niego żadnego znaczenia. O innych zaś, możliwych wartościach, nie może mieć przecież żadnego pojęcia. Zresztą, dla tego, który kocha, — nie istnieje żadna kobieta, ani nawet bogini.

(C. d. n.)

Zatamowanie prac Sejmu przez „Wyzwolenie"

Dziś na porządku dziennym ustawy sanacyjne.

Warszawa, 7 listopada.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu różnił się o tyle, od poprzednich, że Wyzwolenie zaniechało obstrukcji technicznej, tj. bicia w pulpity i wszelkiego rodzaju innych koncertów. Posłowie z »Wyzwolenia« oświadczają, że ustępstwo to czynią jedynie z kurtuazji dla marszałka Rataja. Pozatem pośrednictwo marszałka nie dało wyników i »Wyzwolenie« w dalszym ciągu prowadzi obstrukcję, polegającą na ciągłych wnioskach formalnych, żądaniach imiennego głosowania itd.

Ma to ten rezultat, że prace **Sejmu** są w zupełności **zahamowane**, co z pewnością państwu w obecnem ciężkiem przesileniu gospodarczem **nie wychodzi na dobre**. I nikt na to nic nie umie poradzić.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od sprawozdania p. **Popiela** (NPR), który jako przewodniczący komisji regulaminowej, oświadczył, że komisja uznała, iż wniosek o oddzielnem głosowaniu nad poprawkami Senatu jest dopuszczalny, ale **wniosek ten musi być zgłoszony albo w trakcie rozprawy albo przed początkiem głosowania**. Pos. **Poniatowski** oświadczył, aby w dalszem głosowaniu utrzymano praktykę, pozwalającą na zgłoszenie wniosku o oddzielne głosowanie **w ciągu jednej doby**, a to z uwagi na to, że **orzeczenie** komisji zostało wydane dopiero w czasie obecnego głosowania. Wobec sprzeciwu na granicy, z jakiem się spotkał apel posła Poniatowskiego, **marszałek zarządził głosowanie według dotychczasowej praktyki.**

W imiennem głosowaniu przyjęto poprawki do artykułu 5 ustawy o reformie rolnej w myśl wniosków komisji i odrzucono tylko poprawkę Senatu, która domagała się, aby decyzje ministerjalne w sprawie wyłączeń były uzasadnione.

Następnie pos. **Bagiński**, zabierając głos w sprawie formalnej, przypomniał o zgłoszeniu przez klub jego **wniosku o rozwiązanie Sejmu.** Ze względu na wybitne znaczenie polityczne tego wniosku, **mówca proponuje przerwać głosowanie i przystąpić do tego punktu.** Wniosek ten odrzucono, poczem przystąpiono do dalszego głosowania.

Załatwiono poprawki do art. 6—14 włącznie, przeważnie w myśl wniosków komisji. Odrzucono przy tem **zasadniczą poprawkę Senatu**, zmierzającą do tego, aby grunta nie rozparcelowane w ciągu roku, włączone były do kontyngentu parcelacyjnego roku następnego. Utrzymano więc zasadę, że grunta te będą rozparcelowane **poza kontyngentem.**

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie dziś w sobotę, o godz. 10 rano, przyczem pod obrady wejdą **projekty ustaw sanacyjnych.**

Z komisyj sejmowych

SPRAWA BEZROBOCIA NA KOMISJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 7 listopada (PAT). Sejmowa komisja ochrony pracy pod przewodnictwem posła **Wojcickiego** (Ch. D.) przystąpiła do dalszych obrad **nad sprawą bezrobocia. Dyskusji nie ukończono.** Głosowanie nad wnioskami oraz zakończenie dyskusji nastąpi na najbliższem posiedzeniu komisji.

NACZELNE WŁADZE OBRONY PAŃSTWA.

Warszawa, 7 listopada (PAT). Sejmowa komisja wojskowa przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu dalsze 6 artykułów projektu ustawy **o naczelnych władzach obrony państwa.**

Artykuł 8 przyjęto w następującej redakcji: **Prezydent Rzeczypospolitej wypowiada wojnę i zawiera pokój za uprzednią zgodą Sejmu.**

Z kolei przyjęto art. 10, który jest jednym z najważniejszych w całej ustawie. Upoważnia on Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania **koniecznych przepisów prawnych**, celem zabezpieczenia interesów państwa od chwili mobilizacji, **przez cały czas trwania wojny.** Przepisy te wydawane będą w drodze **rozporządzeń, na wniosek Rady ministrów** i kontrasygnowanych przez prezesa Rady ministrtów oraz właściwych ministrów w zakresie spraw, związanych z prowadzeniem wojny. Rozporządzenia takie będą przedłożone **ciałom ustawodawczym, do ustawowego załatwienia na jednem z najbliższych posiedzeń** po ich ogłoszeniu i zachowują moc obowiązującą, o ile nie zostaną zmienione, lub uchylone. Art. 13 ustanawia, że zastępca przewodniczącego Rady obrony paústwa jest **minister spraw wojskowych.**

Na tem obrady odroczono.

Loterja Tygodnia Akademika

Plan loterji fantowej „Tygodnia Akademika" przedstawia się następująco:

Główne wygrane loterji oznaczone są numerami rzymskiemi, a mianowicie: samochód, radjo duże, koń, krowa, dwa rowery, maszyna do szycia, zegar, dwa aparaty fotograficzne, maszynka platerowana do kawy, wazon platerowany, zegarek złoty, zegarek srebrny. Wymienione fanty znajdują się na wystawie firmy Royal (róg ulicy św. Anny i Wiślnej), oraz firmy Benz (ulica Podwale), z wyjątkiem żywego inwentarza. Ponadto każdy posiadacz losu z numeracją rzymską może wygrać dodatkowo, poza wyżej podanemi fantami, jako premje: nowy, luksusowy samochód, marki Citröen, lub parę rasowych koni z powozem i uprzężą, które będą rozlosowane przez komitet główny w Warszawie w ostatnim dniu loterji.

Fanty zwykłe, oznaczone liczbami od 1—20.000, znajdują się w Pałacu Spiskim. Fanty te podzielone są na serje, uwidocznione w wykazach fantów i wydawane są codziennie.

Na losy, oznaczone liczbami od 20.001—20.200, przypadają fanty, złożone z darów firm krakowskich, pomiędzy któremi są: rower, sieczkarnia, 6 beczek piwa, lampy, karta wolnej jazdy tramwajem na miesiąc grudzień i t. p.

Codziennie napływają dalsze dary firm krakowskich, powiększające możność wygranej.

STANISŁAW STWORA

ZOSTAJE TYLKO TO... CO BOLI...

Na sen, na sen — na ciszę,
na wieczność, na wieczność, — —
ktoś serce me kołysze.

I gaśnie moich snów słoneczność
gaśnie mi z każdym dniem,
powoli, tak — powoli,
ZOSTAJE TYLKO TO, CO BOLI
I TYLKO TO, CO... PALI!

Wszystko mi w gruz się wali,
zmrożony wichru tchem
opada liść, opada liść ze drzew
na grób, na cichy grób mych marzeń
— serdeczna, serdeczna krew!
— — — — — — — — —
Dziwne są zbiegi zdarzeń.
— — — — — — — — —
O, serce! serce dumne!
— zbyt wcześnie łamie kwiaty mrą
— — — — — — — — —
Cyt!
Słyszysz?
jak się wali gruz,
na trumnę, na trumnę...

KRONIKA

Kraków, 7 listopada.

Więzienne komitety opieki

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo sprawiedliwości ma zamiar powołać do życia więzienne komitety opieki, a to na wzór podobnych instytucyj, na zachodzie już istniejących. W skład komitetu mieliby wchodzić. sędzia, prokurator, naczelnik więzienia, kapelan, lekarz i nauczyciel więzienny, dalej starosta, przedstawiciel samorządu, wreszcie przedstawiciel patronatu więziennego.

Pyroksylina i sobór w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Niefortunne wysadzanie w powietrze części Soboru zwróciło uwagę fachowych władz wojskowych, które poleciły wstrzymać dokonywanie dalszych wysadzań. Komisja wojskowa nadeszła akuratnie w chwili, kiedy zakładano dwa nowe ładunki o bardzo dużej sile.

Świętokrzyscy bandyci przed sądem

Z Warszawy donoszą:

Przed sądem doraźnym w Kielcach odbyła się 4 bm. rozprawa przeciw Władysławowi Poczcie, hersztowi buntu w więzieniu świętokrzyskiem i jego towarzyszom.

Wyrokiem sądu doraźnego Poczta skazany został na karę śmierci, 7 oskarżonych na bezterminowe ciężkie więzienie, trzech uniewinniono. — Poczta wniósł prośbę o ułaskawienie. Prezydent darował w drodze łaski przestępcy życie.

Więźniowie Piotr Matarygin i Roman Keller, którzy nietylko zachowywali się spokojnie w czasie owego buntu, lecz swoim wpływem w więzieniu starali się uspokoić innych, zostali przedstawieni przez ministra sprawiedliwości do łaski prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent darował w drodze łaski Mataryginowi resztę kary, zaś Kellerowi zniżył wysokość kary do sześciu lat.

Napad dorożkarzy na autobus

Oburzający fakt miał miejsce w Chrzanowie na rynku. Miejscowi dorożkarze napadli na autobus, kursujący między Chrzanowem a Trzebinią. Wojownicze „bałaguły" wybiły szyby w autobusie i kilku pasażerów dotkliwie pobiły.

Na rozpaczliwe krzyki napadniętych zbiegli się ludzie, ale przez całe pół godziny oblężenia i bombardowania auta, nie zjawił się ani jeden policjant, by niebezpiecznym ekscesom kres położyć i uciemiężonych podróżnych uwolnić od gwałtu zacietrzewionych dryndziarzy.

Autobus, jak ruchoma twierdza, zdobył się wreszcie na strategiczny manewr, przebił się przez oblegających i popędził przed budynek policji państwowej, dokąd prześladowcy przestali go już ścigać.

Zakończenie prac kongresu lotniczego

Przyszły kongres w Krakowie.

Z Paryża donoszą:

W piątek, 6 bm., zakończyły się tu obrady międzynarodowego kongresu lotniczego, które trwały od 9 dni. Na porządku dziennym kongresu znajdowała się kwestja odpowiedzialności prawnej powietrznych towarzystw transportowych. W sprawie tej powzięto szereg uchwał.

Polskę reprezentowali: prf. Kurzeniowski i radca ambasady Szembek, który na ostatniem plenarnem posiedzeniu wygłosił dłuższe przemówienie, zapraszając kongres na rok przyszły do Krakowa. Zaproszenie to zostało przyjęte przez aklamację.

Nowa zdobycz prof. Steinacha

Telegram iskrowy donosi z Wiednia:

Dr Steinach, profesor tutejszego wydziału lekarskiego, znany z swoich prac w dziedzinie „odmładzania" organizmu ludzkiego, przedłożył Akademji Umiejętności swoją nową pracę, opisującą ostatnie doświadczenia w dziedzinie „odmładzania". Doświadczenia owe mają być przewrotem na polu zwalczania starości. Trzymany dotąd w tajemnicy — powiada telegram — wyciąg z żeńskich gruczołów, pobudza uśpiony oddawna nawet popęd płciowy.

Tyle mówi telegram. Chodzi teraz o to, co będą mówić lekarze.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Dominikanów w niedzielę, 8 bm., podczas mszy świętej o godzinie 11.30 zespół cytrzystów pod dyr. prof. Fr. Kostji odegra szereg utworów religijnych.

W kościele św. Piotra w niedzielę, 8 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 chór męski z orkiestrą seminarjum nauczycielskiego męskiego wykona mszę młodego kompozytora, Konrada Koniora, słuchacza U. J. pod batutą tegoż. Organy prof. Konior.

UROCZYSTA AKADEMJA na rzecz „Tygodnia Akademika" odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego w niedzielę, 8 bm., o godzinie 11 przed południem pod protektoratem wojewody Kowalikowskiego, rektora uniwersytetu i komisarza rządowego miasta Krakowa p. W. Ostrowskiego, pod kierunkiem art. prof. L. Grodzickiej ze współudziałem chóru akademickiego pod kier. dyr. Wallek-Walewskiego, pp. M. Ambrosowej, K. Poteckiego (śpiew), H. Bladowskiej (fortepjan), art. teatru Słowackiego L. Śniadeckiej, A. Sochy (deklamacja), M. Maksymowiczównej (skrzypce), M. Deca (wiolonczela) i orkiestry policji państwowej pod kierunkiem kapelmistrza p. Karasia. Jako wstęp kupno 3 losów, dla młodzieży 1 losu.

ŻAŁOBNA ROCZNICA. W dniu wczorajszym, jako w dwuletnią rocznicę walki bratobójczej na ulicach Krakowa, odbyło się w kościele garnizonowym św. Piotra o godzinie 8.30 rano nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. gen. Niezgodę za poległych w tej walce w obronie prawa oficerów i żołnierzy. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych i liczna publiczność.

PIERŚCIEŃ PLANT NAOKOŁO WAWELU. Zainicjowana w swoim czasie przez komisarza rządu p. Ostrowskiego sprawa objęcia i wzgórza wawelskiego pierścieniem plant, zaczyna wchodzić w okres realizacji. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem komisarza rządu konferencja, w której wzięli udział: rektor Szyszko-Bohusz, wiceprezydent Sare, st. r. dr Reiner, st. r. bud. inżynier Kłeczek, inspektor ogrodów miejskich Gauze. Po ożywionej dyskusji uchwalono prosić p. Szyszko-Bohusza, aby w porozumieniu z p. Gauzem wypracował plan urządzenia plant około Wawelu na podstawie danych, dostarczonych przez budownictwo miejskie. W poniedziałek odbędzie się wizja lokalna pod Wawelem.

NOWA LINJA TRAMWAJOWA W PODGÓRZU. Prace około nowej linji tramwajowej w Podgórzu na ulicy Kalwaryjskiej dobiegają końca. W ubiegłym tygodniu ukończono montowanie szyn, a obecnie toczą się roboty około podwyższenia i wybudowania jezdni na odcinku od ulicy Długosza aż do zakładu Matecznego. Również przeprowadzono już poprzeczne przewody elektryczne na słupach, a obecnie monterzy tramwajowi zakładają właściwe przewody górne.

MIEJSKIE ZAKŁADY SANITARNE W PRĄDNIKU BIAŁYM. Onegdaj dyrektor gen. służby zdrowia, dr Wroczyński, w towarzystwie b. naczelnego lekarza miejskiego dra Janiszewskiego i obecnego naczelnego lekarza dra Owsińskiego, oraz delegata funduszu Rockefellera, dokonał lustracji miejskich zakładów sanitarnych w Prądniku Białym. Dr Wroczyński zwiedził wszystkie urządzenia zakładów, pawilony szpitalne i sanatorjum gruźlicze, poczem wyraził szczere uznanie za wzorowe prowadzenie zakładów tak pod względem leczniczym, jak i administracyjnym. Wyraził nadto gotowość poparcia finansowego ze strony rządu dla urządzenia w sanatorjum gruźliczem osobnego oddziału dla leczenia urzędników państwowych.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM. Wczoraj w godzinach wieczornych w ulicy Zwierzynieckiej wóz tramwajowy Nr 5 najechał na wóz towarowy, naładowany węglem z firmy Kwiatkowskiego. Uszkodzenia nieznaczne. Ofiar w ludziach nie było.

POBIŁ SWOJĄ KREWNĄ. Aresztowano niejakiego Ludwika Stolnika, liczącego lat 36, stolarza z Ludwinowa, który pobił swoją krewną, Wandę Noworytę i pchnął ją nożem w ramię.

WŁAMANIE DO KIOSKU. Ubiegłej nocy do kiosku Reginy Weinberger u wylotu ulicy Długiej (za zakładem Helclów) włamali się niewyśledzeni sprawcy i skradli wyroby tytoniowe, czekoladę i ciastka, łącznej wartości 300 złotych.

„AMATORZY" MATERJI. Aresztowano Felicję Grabowską, lat 30, ze Sosnowca i Jana Noconia, lat 39 z Będzina, za kradzież materji, wartości 300 złotych, w sklepie firmy Monderer i Ehrlich przy ulicy Grodzkiej.

KOŃ DOROŻKARSKI PADŁ NA ULICY. W ul. Czarnowiejskiej padł dorożkarzowi Muranie koń. Padliną zajął się rakarz miejski.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". W niedzielę, 8 bm., o godzinie 3.45 po południu i o godzinie 7.45 wieczorem po cenach zniżonych rekord zainteresowania, radość wszystkich: „Kochanka premjera", operetka Gilberta w niezmienionej doborowej obsadzie ról i „ze wszystkiemi kawałami" aktualnemi.

PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się staraniem Związku zawodowego muzyków polskich w sali Starego Teatru w niedzielę, 8 bm., o godzinie 11 przed południem. Dyrygent Józef Śliwiński.

I. WIECZÓR MUZYCZNY, w wykonaniu świetnego Trio Poźniaka, poprzedzony prelekcją prof. dra Józefa Reissa, odbędzie się w Starym Teatrze dzisiaj, to jest w sobotę, 7 bm., o godzinie 7½ wieczorem. Pozostałe bilety, w cenie od 1—4 złotych, są do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska l. 8, oraz od godziny 6 wieczorem przy kasie w Starym Teatrze. Na Wieczory muzyczne obowiązują wszystkie wydane „stałe karty wstępu".

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA, zapowiedziany na niedzielę, 8 bm., z powodu nagłej niedyspozycji artysty, zostaje odłożony i odbędzie się dopiero w grudniu b. r. Dokładna data podaną będzie w dniach najbliższych. Wszystkie bilety, zakupione z datą „8 listopada 1925", zachowują swoją ważność.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 9 b. m.: „Rozwiedźmy się".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Poniedziałek, 9 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Kochanka premjera".

Sprawy sądowe

O REHABILITACJĘ PO ŚMIERCI.

Czytelnicy nasi przypominają sobie żywo w naszem mieście komentowany wypadek zgonu ś. p. Machowicza, właściciela realności w Krowodrzy, który, jako jeden z oskarżonych w sprawie o nadużycia w P. K. O. w Krakowie, zmarł nagle na sali rozpraw wskutek udaru serca. Zgodnie z przepisami ustawy, postępowanie karne przeciw ś. p. Machowiczowi zostało wskutek jego śmierci umorzone.

Ś. p. Machowicz od pierwszej chwili utrzymywał swoją niewinność, że nigdy żadnych materjałów z budowy P. K. O. sobie nie przywłaszczył, ani też w żadnej manipulacji z cegłą i innemi materjałami, własnością skarbu państwa, nie uczestniczył. Obwiniali go w toku dochodzeń Wójcik i Podlewski.

Obecnie rodzina zmarłego, to jest jego ustawowi spadkobiercy, wnieśli do prokuratury doniesienie przeciw obwinionym o zbrodnię oszustwa i oszczerstwa, popełnione przez fałszywe zeznania i rozmyślnie fałszywe obwinienie nieboszczyka o zbrodnię, których w rzeczywistości nie popełnił.

W ten sposób krewni, to jest rodzina zmarłego, przytaczając niezliczone dowody na stwierdzenie jego niewinności, zmierzają do rehabilitacji nieboszczyka dla zachowania nieskazitelnego tegoż imienia. Sprawę tę przekazała prokuratura do dochodzeń tutejszemu sądowi śledczemu. Jest to pierwszy u nas wypadek rehabilitacji (zamierzonej) czci zmarłego po prawomocności aktu oskarżenia.

Sprawa ta budzi zainteresowanie w szerokich kołach publiczności. Sprawę rehabilitacji nieboszczyka wdrożył adwokat dr Goldblatt.

TELEGRAMY

Ustawa o zaciągnięciu pożyczek zagranicznych

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 listopada. Sejm przystąpił dziś do **drugiego czytania projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczek zagranicznych.** Przypuszczenie, że opozycja podejmie dziś ponownie walkę przeciw rządowi **w formie obstrukcji,** okazało się **niesłuszne.**

Pos. **Romocki** swoje sprawozdanie przedkłada w **spokojnym nastroju Izby** i w takim samym nastroju odbywa się dalsza dyskusja. Pos. Romocki zaznaczył, iż komisja poczyniła w przedłożeniu rządowem zmiany. Ustawa w nowej postaci nie jest już ustawą ramową, zawierającą ogólne pełnomocnictwa, lecz zawiera **ściśle określone upoważnienia.** Sprawa pożyczek tak zw. interwencyjnych została wyodrębniona w osobnym artykule. Dotychczas rząd zaciągnął takich pożyczek na łączną sumę 29 miljonów zł., a oprócz tego Bank Polski na ten sam cel zaciągnął pożyczek **na 16 miljonów dolarów.** Obecna ustawa upoważnia rząd do obciążenia skarbu takiemi pożyczkami, **do kwoty 200 miljonów złotych.**

Następny mowca, pos. **Wierzbicki** (ZLN) oświadcza na wstępie, iż dobrze by było, **gdyby nie było bezrobocia nie tylko we wsiach i miastach, ale i w Sejmie.** Bezrobocie to jest najbardziej szkodliwe. Nic nie pomoże tu hasło rozwiązania Sejmu, gdyż bez wytknięcia nowych dróg, bez nakreślenia programu dalszej działalności hasło to jest tylko bezduszną formą.

Mowca przemawia dalej wśród ciągłych przerywań ze strony lewicy.

Rewizja pożyczek udzielonych przez P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 listopada. Premjer Grabski upoważnił prezesa Najwyższej Izby Kontroli, **Żarnowskiego,** do przeprowadzenia rewizji w **zakresie pożyczek, udzielanych przez P. K. O.**

Domniemane źródła i cele spisku na życie Mussoliniego

Kraków, 7 listopada.

W każdym spisku dwa szczegóły odgrywają najważniejszą rolę, a mianowicie źródło spisku i następnie jego cele. Gdzie należy szukać źródła spisku na życie Mussoliniego? Jaki był jego cel? Otóż powszechnie podnoszą w Rzymie, że spisek uknoto w kołach socjalistycznych i masońskich, celem zgładzenia Mussoliniego, sądząc, że śmierć wodza faszystów będzie zarazem śmiercią samego faszyzmu. Rzymska »Epoca« twierdzi, że spiskowcy mieli na celu w razie zabicia Mussoliniego obalić **monarchję i obwołać republikę.** Londyński »Daily Herald« twierdzi natomiast, że spisek został zręcznie urządzony przez Mussoliniego, który w ten sposób chciał zdyskredytować socjalistów i stworzyć dla rządu korzystną atmosferę wobec zbliżającego się procesu o zamordowanie socjalistycznego deputowanego Matteottiego.

Pisma faszystowskie twierdzą, że spiskiem kierowano z zagranicy. »Messagero« wprost wskazuje na Francję, pisząc:

Zamboni miał kilkakrotną konferencję tajną z gen. Capello i tenże Zamboni wspomagał go pieniędzmi. Zamboni był organizatorem antyfaszystowskiej grupy i był łącznikiem pomiędzy włoskimi antyfaszystami, którzy mieszkali stale we Francji, aby tamże przygotować atak na obecny rząd faszystowski. We Francji istnieje centrala, wysyłająca do wszystkich krajów europejskich i pozaeuropejskich tendencyjne i fałszywe wiadomości antyfaszystowskie; we Francji **miał zostać założony antyfaszystowski oddział szturmowy,** jakoteż we Francji miano zbierać pieniądze na zrealizowanie przewrotu antyfaszystowskiego. Stamtąd miał Zamboni otrzymać 140.000 lirów na cele spisku.

Z pośród osobistości, wplątanych w tę sprawę, wybija się na pierwszy plan gen. Capello. Był on w czasie wojny **komendantem armji.** Wymieniany on był pomiędzy tymi generałami, którzy byli upatrzeni na stanowisko **naczelnego wodza.** Capello komenderował **drugą włoską armją,** przeciwko której skierowany był dnia 24 października 1917 roku atak Niemców i Austrjaków pod gen. Belowem. Z powodu swego ludzkiego zachowania się, cieszył się Capello u oficerów i żołnierzy sympatją. Po wojnie poświęcił się publicystyce.

Zamboni, były deputowany socjalistyczny, służył w wojsku w czasie wojny światowej i osiągnął **stopień majora w pułku alpini.** Kiedy został zraniony i leżał w szpitalu wojskowym, został odwiedziony przez króla. Jako poseł należał do umiarkowanych socjalistów. Dzienniki faszystowskie donoszą, że dawniej pozostawał on w stosunkach z d'Annunziem.

—o—

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 7 listopada.

Wczorajsza rozprawa, w drugiej swojej części, przyniosła sensacyjne, dla toku dalszego rozprawy, ważne zeznania inspektora policji politycznej, **Jana Sawickiego.** Zeznania jego, w sprzeczności z zeznaniami inspektora **Łukomskiego,** idą mniej więcej po tejsamej linji, **co zeznania inspektora Swolkena z Warszawy.**

Inspektor Sawicki jest przekonany, że śledztwo, skierowane przeciw Steigerowi, poszło fałszywym torem. Świadek nie przypisywał zeznaniom Pasternakówny decydującego znaczenia, uważając je za mętne i niedokładne, podczas gdy inspektor Łukomski uważał je za skonkretyzowane i stanowcze. W naradach z dyrektorem Reinlaenderem i sędzią śledczym **zwyciężył kierunek Łukomskiego.**

Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, że w sądzie podpisał protokół, który odbiega od jego obecnych zeznań, a zwłaszcza co do komunistycznych, czy też „komunizujących" przekonań Steigera. Na to odpowiada świadek, że z określeniem przekonań Steigera nie godził się, lecz wreszcie zrobił **ustępstwo i zgodził się,** aby Steigera określić, jako „komunizującego". Wreszcie świadek wnosi, aby zarządzono, co do tej sprawy, **tajność rozprawy.**

Wniosek ten był **niespodzianką.** Obrona oświadczyła się za tym wnioskiem, podczas gdy prokurator twierdził, że nie zachodzi tutaj wypadek, w którym ustawa przewiduje tajność rozprawy. — Skończyło się na tem, że przewodniczący **odroczył rozprawę** na dzień następny, aby się nad tym wnioskiem naradzić.

Sensacyjne rewelacje o sposobie prowadzenia śledztwa sądowego

Insp. Sawicki stwierdza istnienie ukraińskiej organizacji bojowej w Małopolsce wschodniej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 7 listopada (M). W związku z gwałtownemi różnicami zeznań, składanych w śledztwie i podczas rozprawy, **została aresztowana na żądanie prokuratury Marja Kalauzek,** jako oskarżona o zbrodnię **oszustwa i oszczerstwa.** Jest to już drugi z rzędu świadek, dla którego proces Steigera będzie **przykrą pamiątką i wspomnieniem.**

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się wśród **wielkiego podniecenia,** gdyż oczekiwane były **ciekawe rewelacje ze strony inspektora Sawickiego.**

Na wstępie ogłasza przewodniczący uchwałę trybunału, w myśl której **odrzuca prośbę inspektora Sawickiego oraz obrony w sprawie zarządzenia tajności rozprawy.** Wobec tego inspektor Sawicki zeznaje:

W czasie składania zeznań u sędziego śledczego, względnie protokolanta, dra Piotrowskiego, sprzeciwiłem się tam, aby określić Steigera jako »komunistę«. Kiedy dr Piotrowski obstawał przytem, **wskazując protokół, spisany z inspektorem Łukomskim,** w którym znajduje się identyczne określenie Steigera, **nastąpiła między mną, a protokolantem dłuższa sprzeczka,** w czasie której musiałem podkreślić, że dr Piotrowski zna się na kwestjach politycznych na podstawie czytania gazet, **podczas gdy ja w takich sprawach jestem fachowcem.**

Po dłuższej sprzeczce oświadczyłem, że **protokółu nie podpiszę,** wobec czego dr Piotrowski zaczął pisać: **»Świadek zmienia zeznania«.** Wówczas **oświadczyłem, że to jest niezgodne z** prawdą i że nie będę zeznawać, **natomiast będę zmuszony pójść ze skargą do prezesa sądu.**

Na interwencję sędziego śledczego **Rudki, protokół został podarty,** a dr Piotrowski spisał **drugi, w którym w momencie,** kiedy go odczytywał, znajdowało się słowo: **»komunizujący«,** tymczasem obecnie widzę, że zostało ono znowu zmienione na **»komunistyczny« i przeciw temu zastrzegłem się.**

Po tych zeznaniach, które inspektor Sawicki **zamierzał złożyć na tajnej rozprawie** dla salwowania autorytetu władz, prokurator zadaje świadkowi szereg pytań, domagając się od niego wyjaśnienia sprzeczności między zeznaniami obecnemi, **a złożonemi w śledztwie oraz w stosunku do zeznań inspektora Łukomskiego.** Pytania te są dla prokuratora bardzo ważne, gdyż **zeznania inspektora Sawickiego mocno podrywają akt oskarżenia,** który opiera się na zeznaniach prowadzącego śledztwo policyjne, inspektora Łukomskiego.

Świadek Sawicki oświadcza, że **zeznania jego obecne są ścisłe,** zaś za zeznania w śledztwie sądowem nie może odpowiadać, gdyż były one spisane w **atmosferze podniecenia i zatargów.** Tu zaczyna się serja pytań, skierowanych do inspektora Sawickiego przez obrońców. Pierwszy zabiera głos **dr Grek.**

W odpowiedzi na jego pytania zeznaje inspektor **Sawicki,** że jeżeli śledztwo nie poszło po linji zeznań **Francozowej, ale Pasternakówny,** to przyczyna leży w tem, że **kompetencje jego, jako kierownika policji politycznej, zostały zignorowane,** a prowadzenie śledztwa otrzymał Łukomski, który stał na gruncie zupełnie innej koncepcji, niż on. **Steigera przesłuchiwał na temat kwestyj politycznych wraz z inspektorem Łukomskim.**

Gdyby był wówczas podchwycił go na najmniejszem słowie, zdradzającem udział jego **w akcji komunistycznej,** to byłby go badał bardzo dokładnie. Tego jednak nie było, a świadek musi stanąć na tem stanowisku, że Steiger należał istotnie **tylko do partji scjonistycznej.** Wprawdzie o współudział w akcji komunistycznej posądzał Steigera **konfident Werchola,** były nawet początkowo słabe pozory, ale wkrótce okazało się, że **Werchola jest niepoczytalny** i że często przynosił policji wiadomości, wyczytywane w dziennikach, jako własne.

Mimo wszystko zeznania jego **zostały oddane sędziemu śledczemu, oczywiście z odpowiednim naświetleniem.** Świadek zeznaje przy tej sposobności, że akt oskarżenia opiera się mimo wszystko **na świadku Wercholе.**

Następnie na pytanie obrońcy dra Greka, czy istnieje w Małopolsce wschodniej **irredenta ukraińska oraz ukraińska organizacja bojowa,** gdyż akt oskarżenia przeczy jej istnieniu, inspektor Sawicki składa w tym kierunku **bardzo interesujące szczegółowe zeznania.** Są one bardzo rzeczowe, przedewszystkiem dlatego, że św. jako referent policji pol. w województwie lwowskiem, bezpośrednio od kilku lat stykał się z temi sprawami, a ponadto, licząc się z możliwością tego pytania, przyniósł ze sobą szereg pism, listów i zapisków.

Świadek zaznacza, że **irredenta ukraińska, a w szczególności organizacja bojowa, istniała i do dziś dnia istnieje.**

Co interesuje Niemców w procesie Steigera?

Berlin, 7 listopada (PAT). »Berliner Tageblatt«, komentując sprawę Steigera, pisze: Z punktu widzenia niemieckiego interesują nas **dwie kwestje:**

1) Trybunał lwowski za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie **zwrócił się do urzędu spraw zagranicznych z prośbą o zakomunikowanie treści aktów policyjnych** i sądowych niemieckich, z których ma wynikać, że sprawcą zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego **jest Teofil Olszański.** Rząd niemiecki dotychczas **nie odpowiedział** na ten krok. Czy rząd niemiecki — pyta »Berliner Tageblatt« — **ma jakieś wątpliwości przeciwko zakomunikowaniu aktów dowodzących, że przed sądem lwowskim stoi niewinny.**

2) Część prasy polskiej twierdzi, że zamieszkali w Berlinie członkowie **ukraińskiej organizacji wojskowej,** z której polecenia został rzekomo wykonany zamach na Prezydenta, znajdują się w stosunkach **z członkami prawicowych organizacyj niemieckich.** Byłoby interesującem aby władze policyjne zechciały wypowiedzieć się w tej sprawie.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Zurych, 7 listopada. (PAT). **Zamknięcie giełdy.** Paryż 25.95., Londyn 25.15.2, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.55, Włochy 20.55, Hiszpanja 74.15, Holandja 208.75, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.80, Oslo 105.25, Kopenhaga 129, Sofja 3.77½, Praga 15.37½, Warszawa 86.00, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 7, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.45, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 205. Tendencja utrwalająca.

Po zamknięciu kroniki

KIEDY WRESZCIE OTRZYMAJĄ PROFESOROWIE GIMNAZJÓW KRAKOWSKICH SWOJE PEŁNE POBORY? Jak nam komunikują z kół nauczycielskich, do dnia dzisiejszego profesorowie gimnazjów krakowskich nie otrzymali swoich pełnych poborów. W dniu 1 bm. wypłacono tylko 70 procent, a o wypłacie reszty, jak dotąd, głucho. Wszystkie urzędowe wyjaśnienia tej przykrej nierówności w traktowaniu ogółu pracowników państwowych, z których pewną część wyklucza się od równego udziału w należnej im płacy, nie zastąpią znacznego niedoboru, potrzebnego na pokrycie najpilniejszych potrzeb. *Zrozumiałem być winno,* że jeśli komu, to nauczycielstwu, którego praca codzienna możliwie wolną być powinna od trosk trapiących, nie można wstrzymywać poborów i wytwarzać przez to wśród niego nastroju poważnych kłopotów, odbierającego możność spokojnej pracy.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY POLSKICH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę, 8 bm., o godzinie 4 po południu w sali konferencyjnej magistratu. W razie braku kompletu, odbędzie się zgromadzenie o godzinie 5 po południu bez względu na liczbę członków. — Posiedzenie członków zarządu odbędzie się o godzinie 3½ w temsamem miejscu.

CHOROBA ST. PRZYBYSZEWSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Znakomity powieściopisarz, Stanisław Przybyszewski, zmuszony ciężkiemi warunkami bytu, odbył niedawno dłuższą wycieczkę po kresach, gdzie w wielu miastach wygłaszał odczyty. Podczas swej podróży Przybyszewski przeziębił się. Przewieziono go bardzo chorego do Warszawy i powierzono opiece lekarskiej. Kurację odbywa w swojem mieszkaniu na zamku.

AMPUTACJA UNIW. POZNAŃSKIEGO. „Rzeczpospolita" otrzymała informację, że rząd zamierza skasować wydziały medyczny i gospodarczo-leśny na uniw. poznańskim.

KRAKOWSKIE KOŁO TOW. HIST. W sobotę, 7 bm., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w sali seminarjum archeologji klasycznej (ulica św. Anny 12, parter) zwyczajne posiedzenie krakowskiego Koła Tow. hist., na którem profesor dr Władysław Konopczyński wygłosi odczyt pod tytułem: „Historja współczesna, jej znaczenie, próby i sposoby badania". Goście mile widziani.

KRAKOWSKIE KOŁO TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH zawiadamia, że posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godzinie 7 wieczorem w sali Nr 35 Collegium Novum. Na porządku dziennym odczyt profesora Henryka Rose'go pod tytułem: „Po równi pochyłej. Z zagadnień szkoły średniej — uwagi i refleksje". Wstęp wolny, goście mile widziani.

CHRZEŚCIJAŃSCY POMOCNICY HANDLOWI. W niedzielę, 8 bm., o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Związku przy ulicy Smoleńsk 19 nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie bezrobocia, oraz zamachu na 8-godzinny dzień pracy w handlach. Ze względu na bardzo ważne sprawy, jawcie się wszyscy bez wyjątku.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę, 7 b. m., o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu społecznego, Rynek 32, zebranie towarzyskie z tańcami, urozmaicone produkcją art. op. p. Hanny Dziwińskiej. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 2 złote, dla akademików 1 złoty.

ZGROMADZENIE WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. W niedzielę, 8 bm., odbędzie się walne zgromadzenie członków Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie, plac Szczepański l. 2, w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański l. 8, o godzinie 2½ po południu.

DANCINGI. W sobotę, 7 bm., dancing w Domu artystów.

Dancig górników odbędzie się w sobotę, 7 bm., w salach Towarzystwa technicznego. Początek o godzinie 9 wieczorem. Dochód na „Tydzień Akademika".

Zapiski literackie

— **ADAM KRZYŻANOWSKI: „Pauperyzacja Polski współczesnej“.** Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej — Kraków 1925 str. 120.

(mk.) W chwili, kiedy giełdy zagraniczne zaczęły notować spadek złotego, kiedy w Polsce byliśmy świadkami „runów“ na banki, a społeczeństwo w poszukiwaniu dróg samoobrony — przed stratami — kupowało waluty złote, w tej chwili prof. A. Krzyżanowski wydaje książkę pod powyższym tytułem, w której omawia zubożenie Polski. Treścią książki jest to, co nas najbardziej zajmuje w dziedzinie życia gospodarczego — sanacja skarbu i trwałość naszych wysiłków w kierunku uzdrowienia finansów. Na czoło problemu wysuwa się zagadnienie, czy wysiłki nasze, okupione takiemi ofiarami, a zmierzające do naprawy skarbu, pójdą na marne, a dzieło sanacji legnie w gruzach.

Autor w dziełach swoich: Nauka o pieniądzu, Nauka skarbowości, pierwszy wystąpił z ostrą krytyką przeciw drukowaniu w latach ubiegłych pieniędzy papierowych — czego też rzeczywiście zaprzestano. W „pauperyzacji“ autor podkreśla, że nie jest zwolennikiem poglądu, jakoby Polska była bogata, dlatego, że posiada „bogactwa naturalne“, a przyczyny zubożenia widzi w polityce i budżecie. Przez treść książki przewija się b. ważny problem (którego głosicielem pierwszym w Polsce jest autor) prawa ludności teorji Malthusa o lekkomyślnem płodzeniu dzieci.

Z darem niesłychanie jasnego przedstawienia zagadnienia, autor rozpatruje przyczyny ubytku kapitału, zmniejszenie się konsumcji, spadku produkcji. — W rzucie oka na przyszłość, autor kreśli linje rozwoju ekonomicznego Polski, podając trzeźwy sąd o tem, jak mamy postępować, by uchronić się od strat, by zdobyć niezależność ekonomiczną, by posiąść bogactwo i powodzenie!

— **„RUCH PEDAGOGICZNY“** czasopismo poświęcone nowym prądom w wychowaniu i nauczaniu pod redakcją dra Henryka Rowida. Wydawnictwo Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechnych.

Ukazał się Nr 8 „Ruchu Pedagogicznego“ za październik 1925 r., zawierający nader interesujące sprawozdanie „O światowym Kongresie nauczycielskim w Edynburgu“ prof. uniw. Jag., R. Dyboskiego. Prof. Dyboski brał z ramienia Polski czynny udział w pracach kongresowych, w szczególności w sekcji szkolnictwa średniego i uniwersyteckiej. Krytyczne oświetlenie projektu ustaw szkolnych ministra oświaty Stan. Grabskiego podaje artykuł H. Rowida „Ustrój szkolnictwa w Polsce“. Nadto w zeszycie tym znajdują się recenzje najnowszych dzieł z zakresu wychowania, kronika pedagogiczna i zapiski bibljograficzne.

Ze sportu

UNIWERSYTET — AKAD. GÓRNICZA 2:2 (0:0). Rozegrane w czwartek dnia 5 listopada zawody piłkarskie na boisku T. S. Wisła między drużynami Uniwersytetu, a Akademji Górniczej, w których wzięło udział szereg znanych graczy, zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym, pomimo wielkiej przewagi, jaką miała przez cały czas zawodów drużyna Uniwersytetu. Bramki zdobyli dla Akademji Górniczej Jelonek i jedna „samobójcza“, dla Uniwersytetu zaś Reymann III i dr Cikowski.

URANIA — AMATORZY. W niedzielę dnia 8 b. m. o godzinie 11 przed południem rozegrają na boisku Z. K. S. „Makabi“ zawody towarzyskie w piłkę nożną „Urania—Amatorzy“. Spodziewać się należy gry ładnej i pełnej emocji, gdyż obecnie drużyna Amatorów po zdobyciu mistrzostwa swej grupy należy bezprzecznie do najsilniejszych zespołów klubów kl. „C“. Poprzedzą te interesujące zawody o godzinie 9 30 minut spotkanie rezerw: „Urania II — Amatorzy II“.

OLBRZYMI BIEG ROZSTAWNY KORPUSU OCHRONY POGRANICZA. Korpus Ochrony Pogranicza zorganizował bieg rozstawny na przestrzeni granica łotewsko-sowiecko-polska i granica rumuńsko-sowiecko-polska, wynoszącej 1278 klm. 558 mtr. Bieg ten odbywać się będzie z dwóch startów i potrwa 5 i pół dnia.

Próbne biegi przeprowadzone przed kilku dniami dały po 10 klm. na godzinę. Biegacz odbywa bieg w pełnym rynsztunku wojennym. Liczba zawodników biorących udział w tej imprezie w obu kierunkach wynosi 2.342 żołnierzy.

ZWYCIĘSTWO KOLARZA POLSKIEGO W BUŁGARJI. Na zawodach kolarskich w stolicy Bułgarji, które odbyły się w ubiegłym tygodniu zwyciężył w biegu na 60 klm. M. Hornstein, członek jednego z klubów łódzkich, podróżujący dookoła świata na rowerze. Czas uzyskany w tym biegu wynosi 1:58:12. Zwycięzca nagrodzony został złotym medalem i specjalnie przez sfery sportowe jako Polak wyróżniony.

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO BOKSERA HARRY WILLS‘A. Haary Wills, olbrzymi bokser murzyński, pokonał w pierwszej rundzie znakomitego boksera amerykańskiej ciężkiej wagi, Lloyda Johnsona, zwycięzcę byłego mistrza świata Joss Willarda.

WALNE ZGROMADZENIE T. S. WISŁA W KRAKOWIE odbyło się dnia 1 b. m. w sali „Sokoła Krakowskiego“. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ustępującego zarządu dokonało wyboru nowych władz Towarzystwa w następującym składzie personalnym: prezes dyr. Zygmunt Bieżeński, wiceprezes: dyr. Kazimierz Dobija, ppłk. szt. gen. Jan Gabryś i Adam Obrubański, oraz członkowie: pp. ppłk. Dębski, adw. dr Ujejski, red. Stankiewicz, Potocki, mjr. szt. gen. Strusiewicz, red. dr Sperber, Krajewski, Ulman, kpt. Roganowicz i Kornaś. Komisja rewizyjna: pp. Wyrobisz i Wócjcki, oraz zastępcy: Studnicki i Bukowski.

Diarjusz ekonomiczny

— **Wybuch strajku powszechnego w Łodzi zagraża,** w związku z zatargiem w elektrowni.

— **Znaczna redukcja robotników w łódzkich fabrykach,** a w szczególności w „Widzewskiej manufakturze“ rozpocznie się z początkiem przyszłego tygodnia. Położenie robotników jest coraz bardziej krytyczne.

— **Fabryka papieru pod Płockiem wstrzymała pracę** z powodu zamówień i gotówki. 400 robotników pozostało bez chleba.

— **Polecenie Izbom skarbowym wydało min skarbu, ażeby kasy skarbowe wykonywały w listopadzie wypłaty,** oczywiście w granicach kredytów otwartych na ten miesiąc.

— **W przeciągu października b. r. wysłano z portu gdańskiego 108.410 tonn węgla polskiego.** W najbliższym czasie przybędzie do Gdańska 50 okrętów po węgiel.

— **Rokowania polsko-czeskie w sprawie komunikacji lotniczej Warszawa-Wiedeń** oraz zrealizowania czeskiej linji lotniczej Praga—Lwów—Kijów—Odessa zostaną niebawem podjęte, jak informuje prasa czeska.

— **Opłaty portowe w Gdyni ustanowiło min. przem. i handl. niezwykle niskie,** a to ażeby temu portowi umożliwić konkurowanie z Gdańskiem. Opłaty wynoszą 20—25 procent opłat gdańskich.

— **W ciągu ostatnich czterech miesięcy przeniesiono z Łodzi do Rumunji** 17 fabryk liczących około 900 warsztatów.

— **Termin przechowywania w kolejowo-celnych magazynach towarów podlegających reglementacji przywozowej** przedłużyło min. skarbu w drodze wyjątku o miesiąc, mając na względzie czas niezbędny do otrzymania pozwolenia przywozu.

Informacje przemysłowe i handlowe

TERMINY W PODATKU PRZEMYSŁOWYM I DOCHODOWYM. Krak. Izba skarbowa ogłasza:

Ministerstwo skarbu rozłożyło podatek przemysłowy za pierwsze półrocze 1925 na trzy równe raty, płatne do 10 listopada, 10 grudnia 1925 i 31 stycznia 1926, a podatek dochodowy za rok 1925 na dwie równe raty płatne do 15 listopada i do 15 grudnia 1926. Raty są wolne od wszelkich odsetek zwłoki. Niedotrzymanie którejkolwiek raty, pociągnie za sobą egzekucję całej należności podatkowej wraz z karami za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie od ustawowego terminu płatności.

BEZROBOCIE W POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁACH PRZEMYSŁU W POLSCE. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, stan bezrobocia w poszczególnych działach przemysłu za okres dwumiesięczny: wrzesień i październik b. r., przedstawiał się następująco: Najwięcej było bez zajęcia robotników niekwalifikowanych, bo 51.160, górników 40.990, robotników tekstylnych 30.450, metalowców i hutników 23.300, robotników rolnych 7.070, budowlanych 6.450, innych zawodów około 15.000, pracowników umysłowych 12.770.

JAKIE WPŁYWY PODATKOWE PRZEWIDYWANE SĄ W LISTOPADZIE? Ułożony przez ministerstwo skarbu preliminarz budżetowy na listopad, przewiduje wpływ z danin publicznych w kwocie 81 mil. zł, z czego na podatki bezpośrednie przypada 38.8 mil. zł, na podatki pośrednie 8 mil zł, na cła 20 mil. zł, na opłaty stemplowe 10 mil. zł, na podatek majątkowy 5 mil. zł. — Z podatków bezpośrednich największa kwota przewidywana jest z podatku przemysłowego (16 mil zł), dochodowego (10 mil. zł), gruntowego (8.5 mil. zł). — Podatku od nieruchomości (3 mil. zł), oraz z odsetek za zwłokę w opłacaniu podatków (1½ mil. zł).

W dziedzinie podatków pośrednich największy wpływ przewidywany jest z podatku od cukru (5 mil. zł) i oleju skalnego (1 mil. zł).

Opłaty stemplowe przewidują większe wpływy z weksli (2 mil. zł), ze sprzedaży znaczków stemplowych (2.6 mil. zł), z opłat alijenacyjnych (1.4 mil. zł).

Monopole przynieść mają w b. m. 33 mil. zł; największy wpływ przewidywany jest z monopolu spirytusowego (15 mil. zł), prawie tyleż z tytoniowego (14.5 mil. zł), monopol solny ma dać 2.5 mil. zł, loterja państwowa 1 mil. złotych.

O OBNIŻENIE NORM PRZY TARYFACH REFAKCYJNYCH NA WYWÓZ DRZEWA. — W związku z ostatnim rozporządzeniem Rady ministrów, zaprowadzającem taryfy refakcyjne w razie udowodnienia wywozu w przeciągu miesiąca względnie roku pewnej określonej ilości drzewna (D. U. R. P. Nr 100 z dnia 30 września b. r.), polscy eksporterzy drzewni zwrócili się do rządu z wnioskiem o obniżenie norm, gdyż ustanowione są tak wielkie, że udaremnią największym nawet przedsiębiorstwom możność korzystania z tych taryf.

OPŁATY MANIPULACYJNE OD POZWOLEŃ NA PRZYWÓZ. Centralna komisja przywozowa zawiadomiła organizacje gospodarcze w Polsce, na skutek memorjału, skierowanego do ministerstwa przemysłu i handlu przez Związek Izb przemysłowo-handlowych, iż opłaty manipulacyjne, pobierane przez ministerstwo przy udzielaniu pozwoleń na przywóz towarów, objętych reglementacją, można dzielić na raty. Rat jednak nie może być więcej, niż cztery, przyczem żadna z nich nie może wynosić mniej, niż 200 złotych.

ZAKAZ PRZYWOZU BYDŁA DO CZECHOSŁOWACJI Z POZNAŃSKIEGO. Czechosłowackie min. roln. zakazało przywozu bydła, owiec, kóz i świń z powiatu poznańskiego, Obornik, Gniezna, Środy, Kościan, Szamotuł w województwie poznańskiem. Jednocześnie zostały unieważnione wszystkie pozwolenia, wydane na przywóz bydła z tych powiatów. Zakaz nie dotyczy transportów, które przybędą do czechosłowackich stacyj granicznych najpóźniej w ciągu listopada.

WZROST CEN DETAJLICZNYCH W POLSCE. W ciągu półrocza od kwietnia do września wskaźnik cen detajlicznych wzrósł z 176.8 do 184.2 (ceny w roku 1914 przyjęte za 100). Tendencją przez ten cały okres nie była jednolita. W kwietniu wskaźnik wynosił 176.8, w maju spadł do 175.9, w czerwcu znów podniósł się do 178.4, w lipcu znacznie się obniżył bo do 173.3, lecz w sierpniu jeszcze poważnie wzrósł, mianowicie do 172.5, we wrześniu wreszcie zwiększył się w dalszym ciągu do 184.2.

Powyższy wzrost cen detajlicznych w okresie II-go i III-go kwartału zawdzięczać należy jedynie zwyżce cen na artykuły przemysłowe, gdy ceny na artykuły żywnościowe i rolne spadły.

Wskaźnik cen artykułów żywnościowych obniżył się z 183.4 w kwietniu (po przejściowej zwyżce w czerwcu do 187.6) do 182.7 we wrześniu. — Wskaźnik cen artykułów rolniczych (krajowych) zmniejszył się ze 183.6 w kwietniu (po przejściowej zwyżce w czerwcu do 188.5) do 180.8 we wrześniu. Natomiast wskaźnik cen na artykuły przemysłowe, początkowo obniżyły się w okresie kwiecień—lipiec z 169.2 do 160.3, podniósł się w ostatnich dwu miesiącach sierpień—wrzesień do 184.6.

Z TARGÓW ŁÓDZKICH. Na łódzkich targach włókienniczych sytuacja w dalszym ciągu niezmieniona. Ceny utrzymują się na jednym poziomie. Przyczyną zastoju w dalszym ciągu mały popyt w sferach włościańskich. Towary łódzkie, nabywane przez Wniesztorg, zostały w Rosji rozchwytane w ciągu kilku dni z zyskiem 120% dla sprzedawców. Na przeszkodzie temu naturalnemu wywozowi do Rosji staje ta okoliczność, że układy w sprawie traktatu handlowego polsko-rosyjskiego nie są ukończone, żądania zaś sowietów zmierzają do stworzenia prowizorjum traktatowego, uwzględniającego jedynie interesy sowietów.

REKLAMA ZA GRANICĄ I JEJ ZNACZENIE. Jak się dowiadujemy ze sprawozdania Wilesa, długoletniego szefa działu sprzedaży znanego angielskiego domu towarowego, Harrot, który wygłosił w Oxfordzie wykład o najlepszych sposobach reklamy, w Anglji wydano na ten cel w ciągu ub. r. 32 mil. ft. szt. (około 90 mil. zł). Budżet ogłoszeniowy poszczególnych domów towarowych w Anglji wynosi 100.000 do pół miljona funtów rocznie, zależnie od rozmiarów przedsiębiorstwa. Wobec tak wielkich kwot, Wiles zastanawia się, czy nie należałoby zaleść oszczędności i dochodzi do wyniku, że koszty reklamy nie pozostają w żadnym stosunku do jej znaczenia oraz wartości towaru. Obciążenie towaru reklamą na podstawie powyższych sum wynosi 2½—5%. Natomiast reklamowanie niedobrego towaru jest, zdaniem Wilsa, bezskuteczne i przeto jest to wyrzucony pieniądz. Najskuteczniejszym sposobem reklamy, jak uważa Wills, mają być ogłoszenia w czasopismach.

STAŁE ZMNIEJSZANIE SIĘ WYWOZU WĘGLA ANGIELSKIEGO. W porównaniu do 9 pierwszych miesięcy r. z., wartość wywozu węgla angielskiego w ciągu tegosamego okresu czasu b. r. zmniejszyła się o Ł. 17,640.382, ilościowo zaś z 41,693.690 ton do 33,562.809 ton. — Pomimo znacznego obniżenia cen węgla eksportowego, wywóz węgla angielskiego nie zwiększa się. Ze wszystkich okręgów węglowych nadchodzą nadal skargi, że wywóz węgla angielskiego napotyka stale na trudności, zarówno natury ogólnej, t. j. wynikające ze zmniejszenia się popytu, a także ze względu na konkurencję węgla niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, amerykańskiego i polskiego.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO W ANGLJI. W rezultacie rozwoju przemysłu cukrowniczego w Anglji, w roku przyszłym ukończona zostanie budowa nowych 8 fabryk cukru, które zatrudnią conajmniej 6 tysięcy ludzi. Uruchomione fabryki i plantacje buraków zatrudnią 17.000 osób. Roczna wydajność nowych cukrowni obliczona jest na sumę około miljona f. szt. Należy się spodziewać, że kampanja tegoroczna da już około 60 tysięcy ton cukru.

Uroczystość Kościuszkowska w Solurze

Towarzystwo polskie w Bernie szwajcarskiem zorganizowało dnia 18 października jako w rocznicę zgonu Kościuszki, skromną uroczystość na cmentarzu w Zuchwili pod Solurą. Przy pomniku Kościuszki, znajdującym się na tym cmentarzu, zebrali się uczestnicy uroczystości z różnych stron Szwajcarji. Wicekonsul polski w Bernie, Borkowski, wygłosił krótkie przemówienie ku czci „bohatera dwóch światów“, poczem złożono u stóp pomnika wieniec od kolonji polskiej w Szwajcarji.

Po skończeniu uroczystości, większość jej uczestników zebrała się w gospodzie „Krone“ w Solurze, gdzie wygłoszono jeszcze szereg mów, a następnie zwiedzono pomniki starego grodu szwajcarskiego. Piękny ten dzień zakończono wycieczką do Einsiedeln.

Dziwne podobieństwo

W Berlinie zdarzył się oryginalny wypadek, przypominający niesamowite opowieści Poego. Do jednej z restauracyj przy Wilhelmstrasse wszedł jakiś nieznajomy. Podszedł on do gospodarza i stanął, jak wryty. Gospodarz również nie mógł przemówić słowa. Obecni goście przybliżyli się do gospodarza i nieznajomego i stwierdzili, że ci dwaj ludzie nietylko są podobni lecz są identyczni. Wszczęto rozmowę, przyczem okazało się, że obaj przeżywali to samo. Urodzili się w jednym i tym samym roku, miesiącu i dniu. Ożenili się również jednego i tego samego dnia. Obaj mają córki, noszące jedno i to samo imię Urszuli, które urodziły się w jednym i tym samym dniu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.